

Maciej Włodarski

"Homo viator - mundus - mors :
studia z dziejów eschatologii w
literaturze staropolskiej", t. 1-3, Alina
Nowicka-Jeżowa, Warszawa 1988 :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 81/3, 299-303

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Pamiętnik Literacki LXXXI, 1990, z. 3
PL ISSN 0031-0514

Alina Nowicka-Jeżowa, HOMO VIATOR — MUNDUS — MORS. STUDIA Z DZIEJÓW ESCHATOLOGII W LITERATURZE STAROPOLSKIEJ. T. 1—3. Warszawa 1988. Uniwersytet Warszawski. Wydział Polonistyki, t. 1: ss. 164; t. 2: ss. 374; t. 3: ss. 228.

Juliusz A. Chrościcki wydając książkę *Pompa funebris* (1974) o obrzędach pogrzebowych uważał za stosowne „wytłumaczyć się” z podjęcia takiego tematu i jako powód wskazał swoje „melancholijne usposobienie”. Autorka recenzowanej pracy wyznaje, iż w jej przypadku jednym z motywów były obawy humanisty wobec zaznaczającej się w wysoko cywilizowanych społeczeństwach zmowy milczenia wobec śmierci i związanych z nią cierpień. Jest to chyba dość znamienne, że twórcy dzieł dotyczących różnych aspektów życia, piszący o miłości, polityce, rozrywce, na ogół nie dostrzegają potrzeby usprawiedliwienia swego wyboru, natomiast autorzy książek „thanatologicznych” czują się zobowiązani do wyjaśnień. A przecież gdy chodzi o literaturę, temat śmierci jest co najmniej tak samo interesujący jak wiele innych zagadnień rozpatrywanych przez badaczy. Tak więc bardziej istotne wydaje się powtórzone za Albertem Tenentim przekonanie, iż „poznanie poglądów i postaw wobec śmierci zbliża historyka do centrum antropologii badanego okresu; w szczególny sposób wyjaśnia doktryny oficjalne, zawarte w dziełach filozoficznych, a również obiegową myśl o człowieku” (t. 1, s. 4).

Praca Nowickiej-Jeżowej składa się z trzech, logicznie powiązanych ze sobą, części, trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że zrab rozprawę stanowił tom 2, poświęcony protestanckiej i humanistycznej pieśni refleksyjno-żałobnej, natomiast dwie pozostałe części wyrosły później: tom 1 (traktowany jako tło i podstawa do formułowania uogólnień) objął sprawy medytacji eschatologicznej w różnych gatunkach literatury w. XVI—XVIII, w tomie 3 zaś przedstawione zostały stereotypy sarmackie, opozycyjne względem wzorca antropologii protestanckiej. Wychodząc (w tomie 1) od ogólnych rozważań o śmierci, autorka książki daje na początku zwięzły zarys historyczny kształtowania się poglądów dotyczących kresu ziemskiej egzystencji człowieka i postaw wobec tego zjawiska zapisanych w kulturze europejskiej. Pojawia się też, wielokrotnie później powtarzany w całej rozprawie, termin „*ars moriendi*” („sztuka umierania”), który pojmovany jest jednak bardzo szeroko, a więc nie tylko stosuje się do konkretnych przepisów, pouczeń i modlitw służących przygotowaniu człowieka do „dobrej” śmierci, lecz odnoszony bywa również do wszelkich tekstów wyrażających postawy ludzkie wobec „ostatniego kresu żywota”.

W dwóch początkowych rozdziałach: *Piśmiennictwo teologiczno-duszpasterskie upowszechniające sztukę dobrej śmierci* oraz *Epickie i dramatyczne wizje śmierci*, Nowicka-Jeżowa podejmuje próbę klasyfikacji utworów realizujących *meditatio mortis*. Interesująca wydaje się propozycja oddzielenia piśmiennictwa od literatury. W zakresie badanego tutaj materiału piśmiennictwo — zdaniem autorki studium — „przekazuje wiedzę eschatologiczną apriorycznie [...]. Cechą literatury jest natomiast swoisty »empiryzm«. Utwory literackie [...] formułują prawdy o śmierci

a posteriori; szukają ich na obszarach epickiej obserwacji świata, dramatycznej konfrontacji postaw i wartości oraz lirycznego doświadczenia wewnętrznego” (t. 1, s. 44). Przy całej rzeczowości wywodów i trafnej charakterystyce rozpatrywanych tekstów mylące okazują się niekiedy tytuły podrozdziałów. I tak np. w części rozdziału 1, zatytułowanej *Traktaty i podręczniki dobrego umierania*, obok rzeczywistych traktatów „*de arte bene moriendi*” przedstawione zostają utwory bardzo zróżnicowane pod względem gatunkowym, od moralitetów Diesthemiusa, Reja, Bielskiego po rozważania modlitewne Ludwika z Granady.

Refleksjom o śmierci zawartym w poezji renesansowej oraz w utworach poetów barokowych poświęcone zostały dwa kolejne rozdziały tomu 1. Mówiąc o poezji renesansowej Nowicka-Jeżowa wyraźnie rozgranicza religijno-moralizatorską perspektywę medytacji o kresie żywota, właściwą „najbardziej renesansowemu pisarzowi” — jak bywa określany Mikołaj Rej — od postaw wyrażanych w „uczonnej” poezji humanistycznej. Człowiek Reja jest istotą śmiertelną z racji swej grzeszności; *memento* niszczącej śmierci i marności świata doczesnego ma wieść go ku jedynie godnemu zabiegów celowi transcendentalnemu. Humanisci znajdują natomiast wartość, która zdolna jest oprzeć się potędze śmierci i działaniu czasu: jest nią cnota potwierdzona pośmiertną sławą. Wyprowadzają stąd naukę o godnej śmierci, która nie niszczy dokonań życia. Charakteryzując dwa nurty humanistycznej poezji zwróconej ku śmierci: laudację funeralną i refleksję liryczną, autorka książki w obu wypadkach szczególnie miejsce wyznacza bogatej, zróżnicowanej gatunkowo i pod względem założeń myślowych twórczości Jana Kochanowskiego. Jego też dzieło, *Treny*, tworzone już w klimacie kryzysu ideowego, zwiastujące nową poetykę, staje się pomostem między poezją humanistyczną a twórczością poetów końca w. XVI, pogrążonych w pesymistycznej medytacji, zwróconych ku doświadczeniu wewnętrznemu. W uwagach o poezji dojrzałego baroku zaakcentowana została wielorakość konwencji i różnorodność gatunkowa utworów dotyczących śmierci, specyfika reminiscencji średniowiecznych, a także znaczenie wątków temporalnych. Tom 1 zamyka się rozdziałem ukazującym śmierć „w krzywym zwierciadle żartu i parodii”, opartym na wnikliwej analizie środków i celów komizmu zawartego w rozmaitych tekstach, które atakują literackie stereotypy przedstawiania śmierci. Rozdział ten jest szczególnie interesujący — na tle zarysowanego wcześniej obrazu miejsca i znaczenia medytacji eschatologicznej w literaturze dawnych wieków stanowi jego istotne uzupełnienie.

Formułując *Uwagi o metodzie interpretacji pieśni staropolskich*, które rozpoczynają tom 2, Nowicka-Jeżowa określa tę część swojej książki jako „monograficzny zarys nie opracowanego dotychczas gatunku, oparty na poszukiwaniach źródłowych oraz na filologicznym studium tekstów” (t. 2, s. 11). Brak zainteresowania meliką żałobną w pracach naukowych tłumaczy badaczka jej niskim poziomem artystycznym oraz peryferycznością względem poezji oficjalnej. Z tego punktu widzenia rozprawa ma więc bezsprzecznie charakter pionierski. Natomiast wątpliwości może budzić uznanie pieśni refleksyjno-żałobnych za odrębny gatunek literacki; wskazane wyróżniki zdają się przekonywać, że mamy do czynienia z osobnym, ściśle określonym typem utworów pieśniowych. Przedstawiając historię kancjonałów protestanckich, pisząc o ich rozpowszechnieniu i roli pełnionej w życiu religijnym wspólnot wyznaniowych, autorka książki dowodzi, że o wzroście liczby tych pieśni „decydowała nie tyle potrzeba społeczna, ile przyjęty ogólnie program społeczno-wyznaniowy gmin reformowanych” (t. 2, s. 29). Odruch lekceważenia, niechęci, wzbudzał w środowiskach dworskich popularny charakter tych utworów, które kojarzono sobie z pieśniami żebraczymi. Wśród pieśni „przy nawiedzeniu niemocnych” (druga grupa to pieśni „pogrzebne”) znalazła się również parafraza średniowiecznej *Skargi umierającego*, która to przeróbka jest dla autorki studium przykładem niehumanitarnego wyrokowania o po-

tępieniu „złego krześcijanina” (t. 2, s. 34), choć może — poza niewątpliwą dydaktyką skierowaną ku uczestnikom ceremonii — przypomnienie grzechów delikwenta miało również obudzić skruchę w nim samym, nie zaś pogłębiać jego napięcia.

Główna część tomu poświęcona została analizie treści ideowych, tradycji literackich oraz uwarunkowań społeczno-wyznaniowych w protestanckich pieśniach o śmierci. Badaczka zwraca uwagę na wyraźnie religijny charakter tych utworów, rozpatruje zawartą w nich dogmatykę śmierci i wynikającą stąd skłonność do ujmowania życia w jego aspekcie finalnym, ukazuje specyfikę wątków wanitatywnych, wyjaśnia rolę obrazów złej i dobrej śmierci w powiązaniu z dydaktyką emocji lękowych towarzyszących umieraniu. Z przywołanych w rozprawie *topoi* warto zauważyć „biseksualny” świat, który w literaturze niemieckojęzycznej jawi się jako „ponętna i zdradliwa pani”, a w tekstach polskich (także zresztą w łacińskich) jest „kochankiem i suwerenem”, oraz bliski archetypowi motyw śmierci utożsamianej z matką-ziemią, która z kanibaliczną zachłannością pożera własne dzieci. Mówiąc o kształcie literackim utworów Nowicka-Jeżowa podkreśla selektywny stosunek autorów pieśni reformacyjnych do dziedzictwa ideowo-artystycznego poezji europejskiej: świadome odrzucenie tradycji antycznej, a zwrócenie się ku *Biblii*, która dla twórców owych była jednak przede wszystkim źródłem wiedzy o Bogu i o człowieku, nie zaś wzorcem artystycznej sztuki słowa. Puścizna średnio-wieczna, bliska reformatorom zarówno ze względu na język narodowy, jak i poprzez dydaktyzm podporządkowany teologii, znalazła odbicie w warstwie ideowej (wątki, motywy), a także w zakresie dziedziczonych i przyswajanych melice gatunków literackich (lamentacja, kazanie, moralitet).

Z reguły będące w opozycji wobec wzorca humanistycznego pieśni protestantów poddawały się jednak niekiedy unowocześnieniu artystycznemu, które dokonywało się głównie za sprawą Kochanowskiego, uważanego przez autorów kanckjonalowych za patrona meliki religijnej. Rozważeniu wzajemnego stosunku poezji Jana z Czarnolasu i pieśni reformacyjnej został więc poświęcony ostatni rozdział tomu 2, zatytułowany *Pieśni czarnoleskie dedykowane Persefonie*. Wnikliwa analiza udowadnia, że Kochanowski również i w tej dziedzinie pozostał twórcą otwartym i niezależnym. Powiązany z kręgami innowierczymi, bacznie śledzący różnorodną produkcję literacką, niejednokrotnie w swoich utworach odwoływał się do poetyki pieśni wspólnot wyznaniowych. Ale jednocześnie wśród wielu powinowactw przeważają zjawiska opozycyjne: modlitewności pieśni zbiorowej przeciwstawia się refleksyjność, konfesyjność — uniwersalność, dydaktykę — prywatność. Tak więc — jak pisze badaczka — Kochanowski „umiał włączyć się do aktualnego społecznie nurtu poezji, zachowując zarazem krytyczny dystans wobec jej niedoskonałości” (t. 2, s. 220). Osobną uwagę poświęca Nowicka-Jeżowa pomieszczonym we *Fragmentach* pieśniom żałobnym odnoszącym się do zmarłej rodziny Krzysztofa Radziwiłła. Na przykładzie tych utworów śledzi przemiany zachodzące w poetyce, a przede wszystkim w światopoglądzie czarnoleskiego wieszczka: przechodzenie od postawy antycznej i starotestamentowej do chrześcijańskiej, nacechowanej pokorą i zrozumieniem miłości.

W opozycji do kandyków protestanckich charakteryzuje autorka studium katolicką pieśń o śmierci, której poświęcony został rozdział otwierający tom 3. Zauważając rozproszenie tych tekstów w różnego rodzaju zbiorach, badaczka tłumaczy to ich marginalną pozycją w życiu katolickim — wobec braku zdecydowanego określenia przez Kościół ich funkcji kultowej. Wyróżnia dwa kręgi pieśni dotyczących śmierci: krąg związany z liturgią mszalną i funeralną, obejmujący modlitwy za zmarłych i kantyki wywodzące się z tradycji łacińskiej, oraz krąg pozaliturgiczny, w którym znalazły się służące prywatnej dewocji utwory refleksyjno-żałobne. Przedmiotem badań stał się właśnie ten drugi rodzaj tekstów. Opisując pozaliturgiczne obrzędy żałobne Nowicka-Jeżowa śledzi przenikanie wielu

ich elementów do folkloru, co w rezultacie pozwala jej stwierdzić, iż krążące w powszechnym obiegu pieśni barokowe były „amalgamatem pierwiastków o proveniencji kościelnej, szlacheckiej i ludowej” (t. 3, s. 19). Osobna uwaga zostaje poświęcona autorom jezuickim, którzy przeciwstawiając się kancjonałom innowierców ogłaszali katolickie śpiewniki popularne i stawali się w ten sposób również propagatorami pieśni o śmierci. Ceną uzyskanej z czasem niezwyklej popularności tych utworów była jednak prymitywizacja pojęć chrześcijańskich, ograniczenie horyzontów wiary do kręgu świadomości szlacheckiej. I właśnie analiza rysów sarmackich w literaturze medytacyjno-żałobnej i w pieśniach o tematyce eschatologicznej wypełnia dwa pozostałe rozdziały tomu 3.

Obok związanych z pompą pogrzebową form literackich interesująco zarysowana została tutaj sarmacka „*ars moriendi*”, formułująca wzorce dobrego umiarkowania ziemianina, matrony, duchownego czy też rycerza. Przyglądając się baczniej temu ostatniemu, autorka książki zauważa świecki charakter rycerskiej „*ars moriendi*”, opartej na przekonaniu, iż ofiara życia ma swój cel ziemski, jakim jest sława, która nie podlega niszczylielskiej mocy czasu. Cechą znamioną jest też widoczna w poezji sarmackiego baroku stylizacja monumentalizująca zgon, pogrzeb i grób rycerza.

Do realiów szlacheckiego świata przystosowane zostały literackie wyobrażenia personifikowanej śmierci. Nowicka-Jeżowa rozbudowuje katalog utrwalonych już schematów ikonograficznych, ukazując np. śmierć cwałującą na koniu w stroju tatarskim, warcholącą w karczmie, czy wreszcie jako stangret smarującą skrzypiące koła karety życia. W tym miejscu warto także zwrócić uwagę na barokowy ikon „śmierci umierającej”, zwłaszcza gdy porówna się go z obrazem przewrotnej bohaterki średniowiecznego dialogu *De Morte prologus*, która nie przestanie istnieć nawet po Sądzie Ostatecznym, lecz będzie nadal okrutna — wówczas już poprzez swoją *b e z c z y n n o ś ć* — wobec przyzywających ją grzeszników cierpiących w piekle. Znakiem „narodowego” katolicyzmu, upowszechniającego się w świecie sarmackim, jest ujmowanie treści dogmatycznych w kształty oparte na realiach świeckiej doczesności bliskiej odbiorcom polskim. Zakłada się też, iż odbiorcy ci obdarzeni są szczególną wrażliwością zmysłową, dlatego pieśni najczęściej posługują się środkami pobudzającymi wyobraźnię. Do wskazanych przez badaczkę w związku z wrażliwością smakową opisów „rajskich bankietów” dodać by można Stanisława Pekarowicjusza koncept „pijaństwa niebieskiego” w piwnicach Bożych, zawarty w *Wizerunku człowieka w bogomyślny żywot wstępującego* (1601). Nowicka-Jeżowa zajmuje się również charakterystycznymi dla literatury barokowej elementami makabry, dostrzegając ich funkcję dydaktyczną, ale zarazem szukając wytłumaczenia dla chorobliwych dewiacji wyobraźni, pisząc o nowym poczuciu piękna „zmaconego, pokalanego” (t. 3, s. 121). Na koniec rozpatruje dążenia mistyczne, traktując je jako ucieczkę w wieczność wobec odczuwanego powszechnie skażenia świata, jako ostateczną próbę wyzwolenia się człowieka z okowów śmierci.

Trudno w krótkim omówieniu przedstawić całe bogactwo zawartej w recenzowanym studium problematyki oraz wnikliwość i precyzję zarysowanej panoramy literackiej, obejmującej olbrzymią i wciąż mało znaną dziedzinę eschatologii staropolskiej. Pomimo dostrzeganych niekiedy braków (wspomniany wyżej utwór Pekarowicjusza czy *Dziewosłab dworski*, który nie został wymieniony ani przy charakterystyce moralitetów, ani jako przykład komicznego potraktowania personifikowanej śmierci) podkreślić też trzeba bardzo szeroki zasób przywoływanych tekstów literackich oraz opracowań naukowych. O skali badań w zakresie samych pieśni świadczą zamieszczone w tomach 2 i 3 zestawienia cytowanych kancjonałów i incypitów zawartych tam utworów. Otóż w wykazach tych wymienia się ponad 60 kancjonałów protestanckich i blisko 30 źródeł katolickich oraz łącznie

prawie 400 rozpatrywanych pieśni. Książka nie zawiera, niestety, tak potrzebnego skorowidza nazwisk i tytułów, jak również pełnej bibliografii podmiotowej i przedmiotowej. Trzeba tu jednak wyjaśnić, iż studium Nowickiej-Jeżowej przygotowane zostało jako rozprawa habilitacyjna i w formie maszynopisu powielonego ukazało się w mikroskopijskim nakładzie 100 egzemplarzy. Stąd zapewne wynikały ograniczenia objętościowe, które mimo to nie dotknęły rozbudowanych nadmiernie przypisów. Oczywiście (jak niemal w każdej pracy) również i tu znaleźć można pewne niedociągnięcia i błędy. Mylnie oznaczone zostały np. daty powstania traktatów *De arte bene moriendi* (t. 1, s. 20), zarówno przypisywanego Mateuszowi z Krakowa (1408—1470), jak i autorstwa Jana Gersona (ok. 1400). W rzeczywistości pierwszy powstał około 1408—1410, drugi zaś około 1408 roku. Autor *Gęśli różnorymymch*, Jan Rybiński, został pomyłony ze swoim młodszym bratem Maciejem (t. 1, s. 92), natomiast artykuł Tadeusza Chrzanowskiego o sarmackiej eschatologii znalazł się na koncie Ignacego Chrzanowskiego (t. 3, s. 170, przypis 84). Z kolei XIX-wieczny wydawca reformacyjnego dialogu *Pokusy szatańskie albo Rozmowa Szatana z Grzesznikiem* (ok. 1549), Zygmunt Celichowski, został uznany za autora tego utworu (t. 2, s. 120), a skoro mowa o kwestiach autorstwa, to należałoby przypomnieć, że wymienianego przez badaczkę Tomasza da Celano (t. 3, s. 10) nie uważa się obecnie za twórcę hymnu *Dies irae*.

Te oraz inne pomyłki nie umniejszają jednak wartości recenzowanej pracy, która w sposób odkrywczy i niebanalny literacko poszerza naszą wiedzę o staropolszczyźnie. Należy więc tylko życzyć, by książka Nowickiej-Jeżowej, uzupełniona o indeksy i uwolniona nieco od balastu akrybii, mogła jak najszybciej ukazać się w normalnym, bardziej dostępnym, wydaniu typograficznym.

Maciej Włodarski

S. I. Nikołajew, POLSKAJA POEZIJA W RUSSKICH PIERIEWODACH. WTORAJA POŁOWINA XVII — PIERWAJA TRIET' XVIII WIEKA. Otwietstwiennij riedaktor A. M. Panczenko. Leningrad 1989. „Nauka” — Leningradskoje otdielenije, ss. 212, 4 nlb. Akademijskij Institut ruskij litieratury (Puszkinskij dom).

Monografia Siergieja Nikołajewa jest bardzo interesująca i pożyteczna dla badaczy recepcji literatury i kultury staropolskiej w dawnej Rosji. Tematem tym zajmuje się u nas owocnie rusycystka łódzka Eliza Małek, ale jak dotąd, ograniczała się wyłącznie do prozy, poezja natomiast wciąż czekała na swego badacza. I oto cieszyć się należy, że taki badacz się znalazł. Postaram się zreferować zawartość jego książki i wskazać na niektóre ustalenia autora.

Rosyjska poetycka praktyka przekładowa datuje się od połowy XVII w. i zaczyna od tłumaczenia właśnie poezji polskiej. Dopiero później przekładano, kolejno, z języka łacińskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego. Do połowy XVII w. poezja polska (i białoruska) przedostawała się do Rosji za pośrednictwem Ukraińców, a potem już bezpośrednio. Dokładne zbadanie zbiorów rękopiśmiennych pozwoliło autorowi skorygować błędne stwierdzenia Aleksandra Brücknera (w znanym jego studium *O literaturze rosyjskiej i naszym do niej stosunku*, 1906) i rosyjskich historyków literatury na temat początkowych i późniejszych kontaktów Rosjan z poezją polską. Zauważmy przy tym doskonałe obeznanie autora z odpowiednią historiografią polską (nie mówiąc już o rosyjskiej), co pozwala zaliczyć go do grona dobrze wyspecjalizowanych polonistów radzieckich zajmujących się literaturą staropolską.

W rozdziale 1, zatytułowanym *Puti proniknowienija polskoj poezii w Rossiju*,